

K O R E S P O N D E N C J A

P O L S K I E G O T O W A R Z Y S T W A H A N D L O W E G O

Nr. 7.

Warszawa-Kraków, dnia 1 maja 1920 roku.

Rok IV.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. — Prenumerata wynosi: Rocznie 40 Mk, półrocznie 20 Mk, kwartalnie 10 Mk. Cena numeru 1 Mk 50 fen. Ogłoszenia wedle umowy przyjmuje Administracja „Korespondencji P. T. H.” w Krakowie, ul. Sławkowska 1, od godziny 10—1 przed południem każdego dnia prócz niedziel i świąt. Generalne zastępstwo „Korespondencji P. T. H.” w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9.

Redakcja i administracja: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, ULICA SŁAWKOWSKA 1.

Przemysł koszykarski w Małopolsce.

Jak wiele innych gałęzi przemysłu domowego w Małopolsce tak niemniej także i koszykarski nie cieszył się należytem poparciem. Padał ofiarą rozboju dokonywanego przez setki handlarzy, którzy jako nakładcy wyzyskiwali sytuację i popierając fuszerkę, nakłaniali do jak najtańszej produkcji, a tandetę tę wywozili poza granice kraju. Przeważała ich część jako główne źródło dochodu uważała wywóz wikliny koszykarskiej i tak dewastowała jej plantacje jak ich przyjaciele lasy małopolskie.

Zaczątki szkolnictwa koszykarskiego powstały w latach siedemdziesiątych a jednym z głównych propagatorów rozwoju koszykarstwa był s. p. hr. Hompesz, dawny właściciel kłuzia rudnickiego nad Sanem, który widząc nędzę ludności niemogącej wyżyć z nieużytków i piaszków w jakie obfituje ta okolica, założył w roku 1878 pierwsze warsztaty koszykarskie, a następnie powstała tam pierwsza szkoła koszykarstwa w kraju. Zdrowo rozwijający się przemysł zaczął przerastać możność ówczesnej administracji dóbr rudnickich, więc hr. Hompesz ogłosił się za nakładcę, którym został w roku 1883 p. Kraus, który pod firmą szkoły koszykarskiej zaś na zewnątrz: „Prag Rudniker Korbfabrik” zdobył naprzód austriackie rynki, a w późniejszych latach eksportem swym objął Anglię z koloniami, Francję, Amerykę. W roku 1912 byłem świadkiem wielkich ekspedycji mebli koszykarskich odchodzących z Rudnika do Aleksandrii, Bajrutu, Saloniki.

Ludność zachęcona popytem chętnie garnie się do pracy. Osiedla koszykarskie rozprzestrzeniają się na sąsiednie wsie: Kopki, Tarnogóra, Struże, Przadzel, Bieliny, Wólkę Bielińską, Łętówkę, Dąbrowicę, Gliniaki, Bukowinę i Groble. Lata wprawdy wpłynąć musiały na wyrobienie przemysłu, który wyposażony w piękne wzory przechodził poczynił już w początkach lat dziewięćdziesiątych w przemysł galanterijno-meblowo-koszykarski, przerabiający poza setkami wagonów wikliny, pochodzących z małopolskich i węgierskich kultur, także szuwar z Wiązownicy i Jaworowa jak niemniej wielkie ilości importowanego materiału, jak trzcinę bambusową, słomę ryżową, plecionki z tyka sprowadzane z Włoch, Chin i Japonii.

Rozwój szkolnictwa koszykarskiego i zarządzane przez kraj. Patr. Przem. kursa w licznych osiedlach koszykarskich zrobiły swoje. Lud zaczął się wszędzie garnąć do tej gałęzi pożytkowej, rozwijały się też plantacje szlachetnej wikliny, znajdując korzystny zbył. Powstały Związki koszykarskie, które wraz z kraj. Patronatem przemysłowym obejmują opiekę nad osiedlami koszykarskimi, mnożącymi się po wielkiej przestrzeni zachodniej i centralnej Małopolski, agendy ich rosną, rośnie eksport, a podjęcie nowych wielkich zadań dyktuje potrzebę zespołu połączenia się w towarzystwo akcyjne, które pod firmą Polskiego Syndykatu koszykarskiego w Krakowie, z uchwalonym kapitałem akcyjnym 5 milionów koron fuzjonując wszystkie małopolskie związki sięga do sąsiednich dawnych dzielnic, wnika do osiedli rudnickich, gdzie zatrudnia już setki pracowników, dając w Małopolsce przeszło 3.000 robotnikom pracę i ponętne zyski.

Osiedla koszykarskie będące pod sferą wpływu Polskiego Syndykatu koszykarskiego są następujące: W okolicy Krakowa: Skotniki, Rączna, Szejowice, Jeziorzany, Wołowice, Kłokoczyn, Dąbrowa szlachecka, Kwaczała, Radziszów, Izdebnik, Głogoczów, Krzywaczka, Grabie, Niepołomice, Wawrzyńczyce, Proszowice z licznymi wsiami położonymi w dawnym Królestwie Kongresowem.

W zachodniej i środkowej Małopolsce: Trzebowiska, Zaczernie, Babice, Gac, Dynów, Albogowa. W okolicy Oświęcimia: Kruki, Porąbka koło Kęt, zaś w powiecie żywieckim wraz z osiedlem w Zarzeczcu przeszło 400 robotników pracuje w przemyśle koszykarskim, mnożą się także osiedla koszykarskie w okolicy Zatora.

Polski Syndykat koszykarski zużywa dla swej produkcji obecnej około 3.000 wagonów wikliny zielonej tj. 300.000 q na co potrzeba około 10.000 morgów szlachetnych wiklinowych plan-

tacji, błędne są zatem mniemania o nadprodukcji wikliny, zmuszającej do wywozu jej w surowym stanie, a nadmienić należy, że w rachubę nie jest brana dzika wiklina, nienadająca się do robót koszykarskich. Tu jednak strzedz należy, aby pod pozorem dzikiej wikliny nie wywożono szlachetnej, dzika bowiem znalazła w czasach wojennych popyt zagranicą jako tani zastępczy surogat juty.

Jak w rabunkowej eksploatacji lasów, której tamę kładzie Zjednoczenie Przemysłowo-leśne i Polskie Towarzystwo Handlowe, tak w dziale eksploatacji wiklin kwitnie rabunkowa gospodarka, nie licząca się zupełnie z przyszłością, nie otaczająca pielęgnacją kultur, które umiejętnie prowadzoną scinką i czyszczeniem z dzikich nalołów dają przez 50 lat pokazy, bo około 1.000 marek z morga wynoszący roczny zysk z każdej scinki.

Poza Polskim Syndykatem koszykarskim dzierżawiącym wielkie przestrzenie wikliny koszykarskiej dla celów własnej produkcji eksploatują ją dla wywozu najrozmaitsi przedsiębiorcy a mianowicie: Abraham Gronner z Kęt, Wolf et J. L. Greismann z Rzeszowa, Natan Reich ze Skawiny, Samuel Blum z Rudnika, Wilhelm Koegel z Rudnika, Menasche Fisch z Ujścia Jernickiego, Baruch Vorschirm z Mielca, Elias Gewuerz z Tarnowa i inni. Pracuje tu, w tym dziale także specjalnie na wywóz wikliny obliczona firma O. Nilson et Comp. stale grożąca interwencją rządu szwedzkiego, gdy wywozowi krzywdzącemu produkcję krajową chciano położyć tamę.

Zdrowe stosunki mogą dopiero wówczas zaparować w przemyśle koszykarskim i podnieść znacznie jego eksport zagraniczny, gdy Polski Syndykat koszykarski reprezentując całą produkcję krajową wytworzy zespół z wielkimi plantatorami wikliny koszykarskiej, gdy także zysk z przeróbki stanie się udziałem plantatorów. Ziemianstwo w Królestwie zorganizowane w towarzystwie „Planta” w Warszawie zgłosiło już przystąpienie do Polskiego Syndykatu koszykarskiego, wnosząc poza gotówką także aport swój w postaci 3.000 morgów szlachetnej wikliny koszykarskiej. Podobne propozycje zostały uczynione także małopolskim sferom ziemiańskim zainteresowanym w wikliniarstwie i jest nadzieja, że starania te odnieść powinny skutek.

Przemawia za tem gorąco interes gospodarczy kraju, zalecający eksport przerobionego materiału a nie surowca, z którego zysk czerpie tylko obcy pośrednik, wyniszczający plantacje wiklinowe. Nadmienić należy, że Polski Syndykat koszykarski posiada w swym dziale wikliniarskim wyszkolony aparat dający rękojmie, że scinki, przeprowadzane są należyście i otoczony troskliwą opieką dalsze zbiory na dziesiątki lat. Syndykat posiada w kilku punktach kraju własne parzelnie, gdzie odbywa się korowanie wikliny jak niemniej składy rozdzielcze dla poszczególnych powiatów. Ekspozytury swe wraz z wielkimi składami posiada w Oświęcimiu, Tarnowie, Rudniku i Żywcu, centralę dla wikliniarstwa wytworzy niebawem w Warszawie, zaś w Gdańsku składy eksportowe.

Spodziewać się należy, że dzięki sprężystej dyrekcji i wybornej konjunkturze przemysł koszykarski stanie się jedną z najpoważniejszych gałęzi handlu wywozowego i silną podporą dla regulacji naszej waluty. Ministerstwo przemysłu i handlu otacza go zupełnie zasłużenie swą opieką, a należy się spodziewać, że przyjdzie mu także w pomoc Ministerstwo aprowizacji, przyznając najuboższym osiedlom koszykarskim w okolicach Rudnika i innych konieczne dla żywienia ludności ziemniaki i tłuszcze, gdyż robotnik w tak ubogich rolniczo okolicach daleko większe odczuwa niedostatki jak robotnik miejski zorganizowany, umiejący się bronić w organizacji swej znajdujący podparcie.

Roman Woyczyński.

Zmniejszenie produkcji mięsa.

Ceny mięsa, które do początku ubiegłej jesieni utrzymywały się na niskim poziomie, zaczęły następnie szybko wzrastać i doszły dziś do wysokości, która przekracza zdolność płat-

niczą szerokich warstw konsumentów, zmuszając ich do ograniczenia spożycia tego artykułu. Wzrost cen jest w związku z brakiem mięsa, który ujawnia się zwłaszcza, gdy chodzi o dostawę większych ilości mięsa, np. dla armii. Nastąpiło zachwianie równowagi między produkcją a konsumpcją.

Przed wojną produkcja mięsa tych ziem, które już dzisiaj wchodzą w skład państwa polskiego, wystarczała całkowicie na pokrycie wewnętrznej konsumpcji, a nawet dawała pewne nadwyżki na eksport. Na terenie państwa naszego w jego dzisiejszych granicach liczono w ostatnich latach przed wojną około 6.400.000 sztuk bydła rogatego, 4.400.000 sztuk trzody chlewnej i 2.150.000 sztuk owiec i kóz. Z sum tych na poszczególne dzielnice przypada: na Kongresówkę 2.300.000 sztuk bydła, 600.000 świń i 900.000 owiec; na Małopolskę 2.500.500 bydła, 1.800.000 świń i 400.000 owiec; w Poznańskim 900.000 bydła, 1.100.000 świń i 400.000 owiec; Pomorze 700.000 bydła, 900.000 świń i 450.000 owiec.

Stosunek ilości inwentarza rzeźnego do liczby ludności przedstawiał się najgorzej w Kongresówce, pozostałe dzielnice były bez porównania bogatsze. W Kongresówce pokrywano deficyt, powstający wskutek niedostatecznej produkcji importem z Rosji. Import ten przed wojną wynosił rocznie 142.000 sztuk bydła, 42.000 świń, 3000 owiec i około 5000 ton słoniny i mięsa. Natomiast wszystkie pozostałe dzielnice dawały dość znaczne nadwyżki na eksport. Małopolska wywoziła 120.000 sztuk bydła i około 1000 sztuk świń, Poznańskie 115.000 sztuk bydła, 790.000 świń, 62.000 owiec i 2000 ton mięsa i słoniny. Pomorze 110.000 sztuk bydła, 583.000 sztuk świń, 87.000 owiec i 1000 ton słoniny i mięsa.

Wojna obecna wpłynęła niesłychanie ujemnie na hodowlę inwentarza zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Zupełnie dokładnych danych o ilości posiadanego obecnie inwentarza wprowadzić jeszcze nie mamy, ale według przeprowadzonych w lecie roku zeszłego szacowań ogólna liczba bydła wynosi 5.235.000, z czego na Kongresówkę przypada 1.900.000, na Małopolskę 2.100.000, Poznańskie 685.000, Pomorze 550.000. Ilość trzody chlewnej obliczono na 2.670.000 sztuk, w tem w Kongresówce 500.000, Małopolsce 570.000, Poznańskim 800.000, na Pomorzu 800.000.

Produkcja mięsa, to jest roczny przyrost mięsa — liczono przed wojną na 10—12%. W warunkach obecnych należy wysokość przyrostu zredukować do 8%. Roczny przyrost bydła wynosiłby 400.000 sztuk o przeciętnej wadze żywej 200 kg. Przyrost roczny żywej wagi świń wynosi około 108.000.000 kg. Ilość mięsa — po odtrąceniu odpowiedniego procentu straty na wadze przy uboju — wyniesie 115.000 ton, co daje przeciętnie 5 kg. na głowę rocznie. Jest to ilość znacznie niższa od przeciętnego spożycia, które przed wojną wynosiło w Kongresówce 18 kg., w Małopolsce 24 kg., Poznańskim 34 kg., na Pomorzu 40 kg. na głowę rocznie. Obecna konsumpcja jest niższa, gdyż liczne rzesze konsumentów, zwłaszcza z kół inteligencji, musiały ograniczyć w bardzo znacznym stopniu spożycie mięsa. Z drugiej strony jednak inne kategorie konsumentów, zwłaszcza drobni rolnicy, wzrosli w zamożność konsumują znacznie więcej niż przed wojną. Jeżeli określimy obecną konsumpcję, w przecięciu na 10 kg. rocznie na głowę w Kongresówce i Małopolsce, a na 20 kg. w Poznańskim i na Pomorzu, to okaże się, że konsumpcja roczna w tych dzielnicach Polski wyniesie około 265.000 ton, a więc o 150.000 ton więcej od obliczonego poprzednio przyrostu rocznego.

Żądania konsumentów natychmiastowej poprawy tych stosunków są podyktowane interesami dnia dzisiejszego i kryją w sobie poważne niebezpieczeństwo dla usiłowań, zmierzających do wszechstronnego podniesienia wytwórczości krajowej i odrodzenia życia gospodarczego. Zapewnienie konsumentowi potrzebnej mu ilości mięsa wymagałoby zwiększenia uboju do rozmiarów znacznie przewyższających naturalny przyrost roczny inwentarza. Musielibyśmy więc wejść na drogę zużycia tych niedostatecznych ilości inwentarza, jakie dzisiaj posiadamy, co by uniemożliwiło zupełnie podniesienie produkcji rolnej i skazało nas w następnych latach na jeszcze większe braki aprowizacyjne.

Dział handlowy i finansowy.

Z Komitetu ulg celnych.

Na posiedzeniu Komitetu Ulg Celnych, które odbyło się dnia 8 marca r. b. przyjęto projekt Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie włączenia na listę artykułów wolnych od cła szeregu nowych przedmiotów. Między innymi umieszczono na liście bieliznę bawełnianą zwykłą, z tkanin wymienionych w poz. taryfy celnej 187 p. 1 i 2; 188 p. 1 i 2 — odzież wykonaną i niewykonaną, zwykłą z materiałów wymienionych w poz. 199 p. 2 i 3, poz. 200 p. 1 i 2 — bieliznę, odzież i drobną konfekcję wełnianą i inną z wyjątkiem jedwabnej i półjedwabnej. Mogą być również zwolnione od cła filce do użytku fabrycznego, liny transmisyjne „manilla” i szpagat „Manilla” do wiązadeł, spirytus skażony do celów technicznych (względnie nieskażony, sprowadzony do skażenia w kraju), kwasy azotowy i nitroza, przewodniki elektryczne izolowane, lecz niepokryte ołowiem, gumelastyka do uszczelnienia, części porcelanowe do artykułów instalacyjnych, niemontowane i montowane.

Umowa z Czecho-Słowacją.

W dniu 12 marca b. r. doszło w Pradze do porozumienia między polskim i czeskim Rządem, w sprawie wzajemnych dostaw kompensacyjnych.

Umowa ma za podstawę dostawę ze strony polskiej produktów ropnych, w ilości około 2000 cystern, oraz ropy także około 2000 cystern. Ilości te są częścią kontyngentów zakontraktowanych jeszcze w sierpniu r. ub., a wskutek trudności transportowych, przez czeską stronę nieodebranych. Dla tych nieodebranych ilości ustanowione zostały nowe, wyższe ceny. Dostawa względnie odbiór ma być uskutecznioma w ciągu 3 miesięcy od dnia ratyfikacji umowy przez Rząd Polski.

Wzajemian za to zobowiązał się Rząd Czeski do dostarczenia w tym samym czasie do wysokości całej sumy, tj. około 160.000.000 kor. czes. towarów kompensacyjnych, a mianowicie: wszelkie w Czecho-Słowacji fabrykowane artykuły potrzebne dla przemysłu naftowego; materiały i przyrządy elektrotechniczne, instalacje budowlane i elektryczne, środki wybuchowe dla kopalni, maszyny i narzędzia rolnicze, chemikalia, papier, szkło, materiały apteczne i chirurgiczne, konstrukcje żelazne, maszyny i kotły fabryczne, części maszyn, wyroby żelazne, maszyny, wyroby żelazne i stalowe, tkaniny, nasiona, obuwie i automobile ciężarowe. 75% towarów, otrzymanych z Czech, będzie przeznaczane dla przemysłu naftowego.

Rozliczenie kompensat będzie uskuteczniame w ten sposób, że Min. Przem. i Han. zaliczać będzie poszczególne transakcje na umowę kompensacyjną i zawiadamiać o tem Czeski Urząd Kompensacyjny, który zobowiązany będzie wystawiać odnośne zezwolenia wywozu. W ten sposób strona polska ma prawo wyboru jakości i wzajemnego stosunku ilościowego wyżej wymienionych towarów. Polska będzie miała również prawo zaliczania na poczet umowy towarów w umowie nie wymienionych, a będących w wolnym handlu w Czecho-Słowacji.

Rząd czeski nie ma prawa nakładania na towary kompensacyjne żadnych opłat, ani podatków eksportowych. Rozliczenie odbywać się będzie w walucie czeskiej, zapłata zaś za towary za pośrednictwem Sekcji Handlowej, Min. Przem. i Han. w Warszawie, oraz Kancelarii Rozrachunkowej c. p. umowy kompensacyjnej w Pradze.

Dnia 24 marca b. r. umowa została przez Min. Przem. i Han. oraz Min. Skarbu ratyfikowana, i z tą chwilą staje się dla obu stron obowiązującą.

Stosunki handlowe z Austrią niemiecką.

Z dniem 1. bm. zaczęła obowiązywać nowa umowa kompensacyjna między Polską a Austrią Niemiecką. Wcześniejsza zaś umowa, zawarta 22 maja 1919 r. znajduje się w stadium likwidacji. Dawniejsza umowa wymienna została prawie w całości wykonaną i przy likwidowaniu jej okazało się, iż wywóz obu stron jest prawie zupełnie równy. Obie strony wykonały swoje zobowiązania w wysokości około 200 milionów koron.

Przy zawieraniu nowej umowy skorzystano z doświadczenia, nabytego w roku ubiegłym i wprowadzone pewne zmiany w strukturze umowy. Przedewszystkiem wysunięto zasadę, iż Polska, tylko część towarów kompensować winna towarami, resztę zaś zapłaci koronami, które posiada w bankach wiedeńskich.

W ten sposób dana będzie Polsce możność wycofania koron, znajdujących się w bankach wiedeńskich, nie w formie zdeprecjonowanej waluty, lecz w formie towarów, niezbędnych dla naszego przemysłu.

Polska zatem w nowej umowie obowiązana jest skompensować towary, otrzymane z Austrii,

mniej więcej do wysokości 60%, 40% zaś płacić będzie koronami; zobowiązania Polski wynoszą niecałe 200 milionów marek; Austria winna nam dostarczyć towarów za sumę przeszło 300 milionów marek, w umowie umieszczony został przepis na zasadzie którego już po upływie 3 miesięcy nastąpi zbilansowanie wzajemnych dostaw, o ile zaś okazałoby się, iż jedna ze stron zalega ze swoimi dostawami więcej niż o 25% dostarczonych ilości, to druga strona może wstrzymać swe dostawy.

Polska obowiązana jest dostarczyć Austrii: jaja, które są stałym przedmiotem eksportu do Austrii, ropę oraz niewielkie ilości węgla, mięso końskie, drzewo i produkty przemysłowe. Obowiązek dostarczenia Austrii węgla wypływa z uchwał Międzypaństwowej Komisji węglowej w Paryżu i komisji węglowej w Morawskiej Ostrawie. Ilość węgla, dostarczanego przez Polskę Austrii, ustalono obecnie na 12.000 tonn, z czego 25% idzie do rozporządzenia misji polskiej w Wiedniu, w celu zasilania opałem tych fabryk, które pracują dla Polski, 75% zaś idzie dla innych celów w szczególności dla elektrowni wiedeńskiej.

Austria dostarczy nam maszyn, narzędzi rolniczych, artykułów technicznych dla przemysłu naftowego, artykułów elektrotechnicznych, magnezytu, samochodów ciężarowych, białego metalu, papieru rotacyjnego itp. — Główne zobowiązania Austrii polegają jednakże na dostawach wojennych.

Handel dewizami w obrębie b. dzielnicy pruskiej.

Handel dewizami wewnątrz państwa polskiego jest wolny, wywóz względnie przekazywanie ich zagranicę zaś zależy od zezwolenia a) Departamentu Skarbu w Poznaniu, b) Urzędu dla Handlu Zagranicznego w Poznaniu o ile chodzi o przywóz towarów zagranicznych, c) Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu o ile chodzi o wywóz majątku.

Pod dewizami należy rozumieć zagraniczne waluty, papiery wartościowe, weksle, czek, przekazy pieniężne wszelkie zlecenia pieniężne, przeprowadzone przez rachunek.

Bez osobnego zezwolenia wolno do Niemiec wywozić raz na miesiąc osobie dorosłej 1000 marek niemieckich w notach wszelkiego rodzaju i 100 marek polskich.

Wywóz marek polskich wszelkiego rodzaju tak wydanych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w czasie okupacji niemieckiej jak i później emitowanych z wyjątkiem przewidzianym w ustępie poprzednim jest bezwarunkowo zabroniony.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia podlega konfiskacie odnośnego majątku, karze do miliona marek, więzieniu do jednego roku lub wszystkim trzem karom razem.

Represje niemieckie w stosunku do Polski.

Prezjdum Związku Niemieckiego Przemysłu zwróciło się do swych członków z wezwaniem wykonywania dostaw do Polski tylko w niemieckiej walucie i po uprzedniej zapłacie gotówką, motywując krok ten koniecznością stosowania represalji wobec ustawy Rządu Polskiego, mocą której marka niemiecka przestała być w Polsce prawnie obowiązującym środkiem płatniczym, z czego dla wielu niemieckich firm miały wyniknąć znaczne straty.

Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ w mowie będąca ustawa odnośnie do wierzycieli, mieszkających poza granicami Państwa Polskiego wyraźnie ustanawia zwłokę aż do późniejszego uregulowania tej sprawy. Wspomniana ustawa ma przeto względem niemieckich wierzycieli polskich dłużników raczej znaczenie moratorium.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Położenie gospodarcze Polski.

Gospodarcze położenie Polski ulega trzem czynnikom: brakowi węgla, surowca i trudności w komunikacji. Pomimo to daje się zauważyć wzrastanie produkcji i przedsiębiorczości przemysłowej.

Przemysł podjął energiczne kroki, aby rozpocząć na dobre pracę. Po wielkiej części się to udało. Niektóre fabryki łódzkie zatrudniają już 2/3 liczby robotników przedwojennej i zasilane dowozem surowca. Ponieważ przemysł podniósł z powodu spustoszeń wojennych tak dotkliwe straty, że o własnych siłach nie mógłby wcale, albo tylko z wielkimi trudnościami bytować, przyznał mu rząd zapomogi, które aczkolwiek niewystarczające wobec ogromnego zapotrzebowania kapitałów, w pewnej części, pomimo to przyczyniają się do wzbudzenia życia gospodarczego. Nasze życie przemysłowe doznaje coraz większego rozbudzenia, które się objawia w zakładaniu nowych przedsiębiorstw. Przy tym wydatnia się częstokroć, że niektóre gałęzie przemysłu były domeną zaborców, którzy zasi-

lali dzielnice nasze swoimi wyrobami. Po odłączeniu się od ich całości daje się częstokroć pewien brak odczuwać, któremu się zapobiega zakładaniem własnych wytwórni stosownie do zapotrzebowania krajowego. Stan bezrobocia dąży stale ku lepszeniu. Ogółem wynosi liczba bezrobotnych 238718. Gdy się porówna liczbę bezrobotnych tylko m. s. Rzeszy, Berlina, która wynosi 176000, ma cała Rzeczpospolita bardzo niską liczbę ludzi bez zatrudnienia. Z powodu dotkliwego braku węgla nie może być przemysł do tego stopnia uruchomiony, aby zatrudnić całą liczbę bezrobotnych.

Zaopatrzenie kraju w węgiel jest niewystarczające. Choć niektóre kopalnie osiągnęły niemal wysokość produkcji przedwojennej, to zawsze jeszcze nie wystarcza, gdyż przemysł nie tylko się potęguje, ale zarazem kraj w objętości rośnie. Tak na przykład część buraków cukrowych w Ks. Poznańskim narażona jest na zepsucie, gdyż się nieprzydziela fabrykom przerabiających większych ilości węgla.

Na rynku metalów popyt przewyższa podaż i ceny poszły znacznie w górę.

W przemyśle naftowym stosunki są opłakane, o czem będzie mowa oddzielnie.

Położenie przemysłu papierniczego jest również niekorzystne z powodu nietylko braku maszyn ale przede wszystkim węgla. Brak chemikali, niski stan waluty utrudnia, a nawet uniemożliwia sprowadzanie papieru z zagranicy.

W przemyśle włóknistym idą ceny jeszcze w górę, choć dowóz surowca się bardzo powiększył. Dużo przeznacza się na zapotrzebowanie wszystkich. Popyt na towary włókniste wszelkiego rodzaju jest ogromny, gdyż zaopatrzyć trzeba kresy, pozbawione przez bolszewików wszystkiego.

Żegluga morska robi dobre postępy. Szczególnie inicjatywa Polonii amerykańskiej jest bardzo znaczną i dąży w tym kierunku, aby Polskę uniezależnić od tonażu obcego.

Uruchomienie nowej kopalni rudy żelaznej.

W niedługim czasie spodziewane jest uruchomienie nowej kopalni rudy żelaznej na nadaniach „Aleksander” i „Włodzimierz” położonych na gruntach majoratu W. Liebiedowa w powiecie Częstochowskim. Przed wojną kopalnia ta była dzierżawiona przez W. Reinscha, który też ją eksploatował. Po wybuchu wojny kopalnia została zatrzymana i była bezczynną do obecnych czasów. Dopiero teraz nowy przedsiębiorca, nabywszy wszelkie prawa od poprzedniego dzierżawcy, zamierza zacząć ponowne wydobywanie rudy. Ze względu na brak jej, który obecnie już daje się odczuwać i bezwarunkowo wzrośnie jeszcze przy dalszym uruchomieniu wielkich pieców, zamierzenia te są bardzo na czasie i mogą przedstawiać dobry interes finansowy, tembardziej, że wzmiankowana kopalnia ma wszelkie dane dla racjonalnego rozwinięcia się i dostarczenia poważniejszych ilości rudy. Przed wojną właściwie było eksploatowane tylko nadanie „Aleksander”, sąsiednie zaś „Włodzimierz”, stanowiło rezerwę. Ruda była wydobywana przy pomocy 20 szybików; zajętych przy tem było 240 ludzi.

Ogólne wydobywanie w ciągu 1913 roku wyniosło 19.785 ton rudy, obecny jednak dzierżawca ma zamiar wydobyć to znacznie powiększyć. Dzięki uruchomieniu tej kopalni znów część bezrobotnych będzie mogła znaleźć pracę.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ulg taryfowe dla eksponatów na wystawę lwowską.

Minister kolei zarządził, ażeby eksponaty przeznaczone na wystawę maszyn i narzędzi rolniczych, zorganizowaną na wiosnę r. b. we Lwowie, były przewożone na polskich kolejach państwowych i w zarządzie państwowym pozostających na następujących zasadach:

- 1) przewóz na wystawę do Lwowa będzie obliczany według pełnej obowiązującej taryfy towarowej,
- 2) przewóz powrotny z wystawy dokonywać się będzie bezpłatnie na tym samym szlaku, na którym uskutecznił przewóz pierwotny na wystawę,
- 3) bezpłatny przewóz będzie mógł być dokonany tylko za listami przewozowymi zwyczajnej szybkości,
- 4) bezpłatny przewóz jest dopuszczalny w razie przedstawienia zaświadczenia komitetu wystawy, że zwracane eksponaty były wystawione i nie zostały sprzedane,
- 5) żądanie zwrotu eksponatów według zasad ulgowych powinno być zgłoszone w przeciągu miesiąca po zamknięciu wystawy.

Poznańskie spichlerze Polski.

Życie gospodarcze Wielkopolski i Pomorza oparte jest wyłącznie na rolnictwie. Na mocy zebranych materiałów z lat 1911 do 1913 widać, że z byłego zaboru pruskiego wywożono 63.220 tonn pszenicy, wartości 17.5 milionów marek (złotych); żyta 287 tysięcy tonn, wartości 51 mil.

marek; jęczmienia 112.000 tonn wartości 12,5 milj.; owca 164.000 tonn wartości 27,5 milionów marek. Razem wychodziło z byłej dzielnicy pruskiej 617.000 tonn zboża wartości 115 milj. marek w złocie.

Przechodząc do hodowli należy stwierdzić, że była dzielnica pruska wywoziła 23.700 koni, wartości przeszło 11 milionów marek; 191.452 sztuk bydła rogatego wartości 69 milj. marek; 148 tysięcy owiec wartości 6 milj. marek. Największe cyfry wywozu przedstawia nierogacizna, której wywieziono 1.311.000 sztuk, reprezentujących wartość przeszło 133 milj. marek. Ogółem były zabór pruski wywoził ponad przywóz inwentarza żywego za przeszło 213 milj. marek.

Wywóz z zaboru pruskiego skierowany był wyłącznie tylko na zachód, gdzie z bydła poszukiwaniem były sztuki utuczone, które tylko wielka własność dostawiać mogła.

Wywóz maki przedstawiał się w cyfrze 117.000 tonn wartości przeszło 25 milj. marek; cukru 373.000 tonn wartości 81.742.000 marek.

Wywóz spirytusu wynosił około 30.000 tonn wartości przeszło 20 milionów marek.

Wywóz zagranicę z Poznańskiego i Pomorza przedstawiały się znacznie wyżej, gdyby nie zapotrzebowanie Śląsk, przeważnie przemysłowej dzielnicy. Wliczając bowiem i to, co do Śląska dwie te dzielnice dostarczać musiały, wywóz dosięgałby sumy pół miljarda marek złotem, czyli 15 miliardów waluty dzisiejszej.

Wobec zmiany stosunków politycznych, państwo polskie baczyć musi, by ten dotychczasowy spichlerz Niemiec stał się równie zasobnym spichlerzem naszej Rzeczypospolitej.

Ze spraw naftowych.

Jest przedewszystkiem godnym zanotowania faktem, że produkcja naszej ropy maleje z miesiąca na miesiąc. Wynosiła w obszarze Borysławia i Tustanowic w październiku 1919 roku 5.122 cystern, w listopadzie 4.347, a w grudniu 4.000 cystern po 10.000 kg. Zdaniem przemysłowców naftowych, zjawisko to jest skutkiem zaprzestania ruchu wiertniczego na terenach naftonośnych. Od sześciu lat nie znaleziono nowego pasma naftowego, a stare obszary wyczerpują się coraz więcej. Przyczyną sparaliżowania akcji wiertniczej są podobno ceny ropy, zbyt niskie przez rząd ustanowione, a nie opędzające ani kosztów wiercenia szybów, ani połączonego z tem ryzyka. Wedle obliczeń, koszt założenia, wywiercenia i dwuletniej eksploatacji szybu dochodzi obecnie do 30 milionów kor.

Zjawiskiem wszakże jeszcze godniejszym uwagi, niemal paradoksalnem jest, że równocześnie z maleniem produkcji ropy — rosną z dniem każdym jej zapasy.

Sytuacja — jak to stwierdza „Czasopismo naftowe“ — jest wręcz rozpaczliwa. Łączna pojemność wszystkich zbiorników wynosi 65.000 cystern, a zmagazynowane w nich zapasy ropy dochodzą do 51 tysięcy cystern. Niebezpieczeństwo przepełnienia jest tem większe, że znaczna ilość otworów znajduje się na dowieńczeniu, co wymaga prawdopodobieństwa nadprodukcji.

Konjunktura naftowa na rynkach europejskich jest dla nas obecnie bardzo korzystna, ale równocześnie przybiera niebezpieczne rozmiary konkurencja nafty amerykańskiej, która, mimo wygórowanych cen i wysokich kosztów przewozowych, zaczyna opanowywać rynki czeskie i austriackie, uchodzące dotąd za wyłączną domenę naszej ekspansji naftowej. Jest rzeczą konieczną, ażeby rząd nasz sprawom tym większą poświęcił bacność.

W łączności z nimi i jego możliwościami eksportowymi pozostaje przyszłość Gdańska, jako portu, który może się stać jednym z najważniejszych centrów światowego handlu naftą. — Dawniej był nim Hamburg. Dziś zanosi się na to, że rolę tę obejmie Gdańsk, nie tylko jako naturalne ujście handlowe Polski, ale także jako podstawę rumuńskiego handlu naftą ze Skandynawją. Ponieważ obecnie niema mowy o wywozie na północ nafty rumuńskiej morzem via Constanza — Dardanele, przeto nosi się Rumunów z zamiarem ruchu ten utrzymać przez Polskę i skierować go na Gdańsk. Później może ten ruch nabrać jeszcze większej intensywności przez tańszy transport drogą wodną, łączącą przez Dniestr i Wisłę, Morze Czarne z Bałtykiem.

Organ do spraw żeglugowych.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 lutego, przekazującą Ministerstwu Przemysłu i Handlu sprawy regulacji transportów mor-

skich i zawieranie odnośnych umów oraz w związku z wypowiedzianiem niejednokrotnie już na Komitecie Ekonomicznym Ministrów zdaniem o potrzebie skoncentrowania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wszystkich spraw, dotyczących żeglugi handlowej, tworzy się przy tem Ministerstwie specjalny organ do spraw żeglugowych.

Kursy zabawkarskie i pierwsza w Polsce wystawa ozdób choinkowych.

Z inicjatywy Min. Przemysłu i Handlu powstały w Warszawie w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Zadania, jakie miały do przeprowadzenia, były: stworzenie nowego typu zabawki o charakterze czysto polskim, oraz przygotowanie zastępu pracowników zabawkarskich, których nam dotychczas brakowało.

Udział w kursie pierwszym — polskie ozdoby choinkowe — zakończonym w grudniu r. ub. brało przeszło 70 osób — mężczyzn i kobiet. Stworzono kilkadziesiąt odmian zupełnie oryginalnych zabawek polskich, o artystycznym smaku których świadczy najlepiej to, że zostały one wystawione w ostatnim Dorocznym Salonie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie wzbudzały bardzo żywe zajęcie zwiedzającej publiczności. Szczególniej zabawkami temi zainteresowała się zagranica. Dowodzi to, że gdyby zdołano stworzyć w Polsce fabrykę podobnych wyrobów — zbyt na eksport byłby zapewniony. Kursa prowadził p. B. Mańkowski przy współudziale art. mal. A. Grzybowskiego i M. Wertszteina.

Towarzystwo Akcyjne Fabrykacji Papieru i Zużytkowania Lasów nad morzem Bałtykiem.

Pod powyższą firmą powstaje w Gdańsku towarzystwo w celu fabrykacji papieru, celulozy i podobnych produktów leśnych i materiałów opakowych w kraju i zagranicą, szczególnie w krajach nadbałtyckich. Kapitał zakładowy wynosi 300.000 marek. Kierownikiem jest dr Franz Reichert. Założycielami są: prof. August Kaminka z Piotrogradu, dyr. gen. Emil Fahle z Rewla, adw. Salomon Jollos z Moskwy, kupiec Gustav Switgall. Do rady nadzorczej należą: P. Damme, M. Jałowicki i B. Hornemann.

Trudności bankowe na Śląsku Górnym.

„Frankfurter Zeitung“ pisze pod tym tytułem: Z małymi wyjątkami, wszystkie banki na Górnym Śląsku są filiami trzech banków berlińskich: „Darmstaedter Bank“, „Dresdner Bank“ i „Deutsche Bank“. Duża różnica w walucie polskiej i niemieckiej i rozporządzenie Rządu polskiego, równające obie te waluty na terenie poznańskiego — sprawiło duże zamieszanie w bankach Górno-Śląskich. Banki apelują do rządu niemieckiego z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. W okręgu katowickim „Dresdner Bank“ stworzył w kontakcie z przemysłowcami „Ober-schlessische Bank“, a „Deutsche Bank“, wraz z właścicielami kopalni założył bank p. n. „Ober-schlessischer Bankverein“.

Projekt emisji międzynarodowych banknotów.

Korespondent „Petit Journal“ donosi telegraficznie z Brukseli, że szef gabinetu belgijskiego de la Croix proponuje w celu zapobieżenia przesileniu walutowemu przedstawić koalicji, zgodnie z pomysłem, jaki się pojawił we Francji, wniosek wydania międzynarodowych banknotów bankowych, które miałyby jedną wartość we wszystkich krajach. De La Croix proponuje sekcji finansowej Ligi Narodów utworzenie instytutu, któryby skutecznie emisję bonów. Bony te, które nie byłyby puszczone w obieg publiczny, służyłyby pod kontrolą wszystkich państw do regulowania rachunków międzynarodowych przez pewną ilość lat, a mianowicie, aż do końca obecnego przesilenia ekonomicznego. Przemysłowcy zagraniczni otrzymawszy te bony przy zapłatach za swoje produkty, mogliby je eskontować w bankach prywatnych, które znowu mogłyby je realizować w instytucie emisyjnym. Ten instytut posiadałby charakter międzynarodowego clearinghouse. Przesilenie walutowe byłoby w ten sposób rozwiązane bez nowego powiększenia ilości papierowych pieniędzy w różnych krajach.

Położenie ekonomiczne Francji.

Ekonomiczne położenie Francji, jednego przecież z najzamożniejszych przed wojną państw, znacznie się pogorszyło.

„Matin“ w ostatnich swoich numerach zwraca

uwagę na następujące bolączki Rzeczypospolitej Francuskiej:

1) Bilans handlowy Francji w ciągu jedenastu miesięcy, to jest do grudnia 1919 roku, wykazuje prawie 20 miliardów niedoboru, gdyż przywóz z zagranicy sięga sumy 25.336.978 milj. franków, wywóz zaś z Francji — 6.223.548.000. W roku 1918 przewyżka wwozu nad wywozem przedstawiała się zaledwie w sumie 4 miliardów, a przecież rok ten był, zdawałoby się mogło, najbardziej dla Republiki galijskiej krytyczny, bo był to rok największego wysiłku militarnego.

2) Budżet wydatków na rok 1920 przewiduje w ogólnej sumie 47 miliardów franków, podczas gdy budżet Niemiec określa wydatki na sumę 33.300.000.000 marek.

Jeśli się zważy, że do budżetu państwa niemieckiego wliczono częściowo koszty i ciężary wojenne, że marka dziś stanowi 13 centymów, słusznem się wydaje pytanie, które stawia „Matin“: „Jaką tedy przewagę finansową stwarza ta okoliczność, że się jest zwycięzcą, a nie zwyciężonym?“

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 24 kwietnia 1920.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	94:50	95:50	—
4% Poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	95:—	96:—	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1913	96:50	97:50	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1914	99:50	100:50	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	92:50	93:50	—
4% Poż. m. Lwowa	87:50	88:50	—
4 1/2% Obl. kom. Banku Kraj.	98:—	99:—	—
4% Obl. kom. Banku kraj.	96:—	97:—	—
4% Obl. kolej. Banku kraj.	94:50	95:50	—
4 1/2% Listy zast. Banku kraj.	100:50	101:50	—
4% Listy zast. Banku kraj.	98:75	99:75	—
4 1/2% Listy zast. Banku Hipot.	101:50	102:50	—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	97:—	98:—	—
4 1/2% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	99:—	100:—	—
4 1/2% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	98:50	99:50	—
4 1/2% L. zast. Tow. Kred. Ziem.	104:25	105:25	—
4% Listy zast. Tow. Kred. Ziem.	99:15	100:15	—

Akcyje bankowe:

Bank Przemysłowy	625:—	655:—	640:—
Bank Hipoteczny	800:—	—	—
Bank Gal. dla hand. i przem.	600:—	640:—	—
Ziemski Bank Kred.	540:—	580:—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280:—	—	—

Akcyje Tow. handl. i przem.:

Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—	—	—
Polskie Tow. handl. I. i II. em.	520:—	555:—	540:—
Handl. Spółka akc. „Impej“	415:—	445:—	430:—
Zieleniewski	2150:—	2250:—	—
„Górka“ fabryka cementu	—	—	—
Gal. akc. Zakł. Gór. Siersza	—	—	—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górniczych	4650:—	4750:—	4700:—

Waluty i dewizy:

Marki niemieckie á 100	400:—	420:—	—
Marki niemieckie á 1000	432:—	442:—	439:—
Ruble carskie po 100 rb.	300:—	310:—	—
„ „ „ 500 „	300:—	310:—	306:—
„ „ „ dumskie	—	—	—
Franki francuskie	15:50	16:50	—
Dolary	248:—	258:—	—
Lei rumuńskie	365:—	375:—	—
Liry włoskie (przekaz)	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Berlin	432:—	442:—	438:—
Praga	375:—	385:—	—

Dom bankowy i Kantor wymiany MARYANA AMBROSA

b. urzędnika Banku krajowego

Kraków, ul. Szewska 9 — Tel. 2292

kupuje i sprzedaje

waluty po najlepszym kursie

AKCYJNE TOW. ELEKTRYCZNE

PRZEDTEM

SOKOLNICKI i WIŚNIEWSKI

KRAKÓW, ULICA DOMINIKAŃSKA L. 3

LWÓW, PLAC TRYBUNAŁSKI L. 1

wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne

Posiada na składzie: wszelkie materiały do instalacji elektryczn. światła i siły, sygnalizacji, gromochronów, telefonów itp.

Maszyny elektryczne dla rozmaitych napięć i siły, pochodzące z pierwszorzędných fabryk.

Poleca własnego wyrobu szczelne armatury szbowe systemu inż. Postępskiego.

Materyały budowlane

L. & G. KADEN

TOW. AKCYJNE

Telefon 291 Kraków, Dunajewskiego 6. Telefon 291

Cement, Wapno, Gips, Cegły, Dachówki, Papy, Płytki terakotowe, Flizy ściennie, Piec kaflowe, Rury kamionkowe.

Farby ziemne i chemiczne

z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.



Skład maszyn do pisania
rachowania i powielania

2434

TELEFON

Specjalny zakład mechaniczny dla
naprawy i rekonstrukcji maszyn

KAZIMIERZ Blicharski
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 32.

Towar solidny.

Ceny przystępne.

Pończochy damskie i dziecięce, Skarpetki męskie,
Kamasze sukienne, Rękawiczki ciepłe, Bluzki, Ma-
tinki damskie, Reformaty wełniane, bawełniane,
jedwabne. — Wszelkie przybory do krawieczyny.
Taśmy niciane na sznurowadła. — Koinierze męskie
pikowe. — Mydła, perfumy

poleca firma

E. OSTASZEWSKI & E. MAYER
Kraków, Rynek L. 5.

Przy hurtownych zakupach odpowiedni rabat.

NOSEK PIOTR

KRAKÓW, RYNEK KLEPARSKI L. 16.

Pracownia wyrobów powroźniczych
wszelkiego rodzaju a to: Lin do
maszyn parowych. Pasów szpagatowych do
młynów, tartaków i cegielni. Postronki,
lejce i wszelkie artykuły tego rodzaju dla

... Fabryk, Towarzystw przemysłowych i Kółek rolniczych ...

DOM SPEDYCYJNY

JÓZEFA CZERMIŃSKIEGO

W PODGÓRZU, PRZY UL. NADWISŁAŃSKIEJ L. 24.
TELEFON 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie
w zakres spedytorski wchodzące
przewózki.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżu-
teryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby
— **Płacę najwyższe ceny!** —

Józef Cyankiewicz, Kraków, ulica Sławkowska 1
(Sklep zegarmistrzowski-jubilerski).

Używajcie tylko polskich wyrobów toaletowych
„DERMA“

Najlepsze, najtańsze, sporządzone pod kontrolą lekarską

PUDRY dla dzieci
do twarzy
do włosów
do golenia
KREMY ogórkowe, lilowe
Przeciw piegom
wysychające
konserwujące cerę.

Shampon do mycia włosów. — Proszek do zębów.
Płyn przeciw siwiznie. Pasta niszcząca odciski i t. d.
Wszędzie do nabycia.

Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „DERMA“
St. Studnicki Dr. med. F. Czernik
Kraków Telefon 589 Podzamcze

LEMIESZ FABRYKA PŁUGÓW I MASZYN
ROLNICZYCH TOW. AKCYJNE

poleca na sezon wiosenny:



Pługi włościańskie • Pługi cało-
żelazne • Brony włościań-
skie • Brony sprężynowe
Kultywatory • Obsypniki.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

H. MIEROSZEWSKI

SPÓŁKA Z O. O.

FLORYAŃSKA 43.

TELEFON Nr. 2038.

P. K. O. Nr. 143.542.

Przeprowadza wszelkie transakcje bankowe.

Finansuje średnie przedsiębiorstwa
handlowe i przemysłowe.

Przekazy w Polsce i na zagranicę

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel-
kiem Księstwem Krakowskim

Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny: Koron 100,000.000.—

Rezerwy: około Koron 11,000.000.—

Zakład główny we Lwowie, filie w Drohobyczu,
Krośnie, Rzeszowie i Sosnowcu. Ekspozytury w Bo-
rysławiu, Stryju, Jaśle i Dąbrowie Górniczej.

Załatwia wszelkie transakcje bankowe. Udziela
kredyty kupieckie i przemysłowe. Finansuje przed-
siębiorstwa przemysłowe.

Wyłączne zastępstwo FABRYKI AUTOMOBILI

„FIAT“

W TURYNIE (WŁOCHY)

automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie
motorowe, gumy pełne, pneumatyki, wyroby
gumowe, płyty gumowe, oraz pasy wielbłądzie
„GRIPOLY“ dla kopalń nafty

„ESHAPE“

Spółka handlowo-przemysłowa

Kraków

ulica Pijarska L. 4.

Telefon Nr. 3476.

Filie: **Lwów, Warszawa, Toruń,**
Gdańsk, Katowice, Wilno.

Czasopismo GÓRNICZO-HUTNICZE

jest wraz z dwu-
tygodniowym
dodatkiem

Czasopismo NAFTOWE

Jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom górniczego, hutniczego i naftowego prze-
mysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki. Przedpłata roczna 60 Mk, zeszyt pojedynczy 4 Mk.

Biuro Redakcji i Administracji w Warszawie, ul. Bielańska 18,
w Krakowie, Jagiellońska 5. Konto P. K. O. Nr. 141.049.

Redaguje Komitet redakcyjny: — Odpow. redaktor: Dr. Tomasz Lewicki. — Nakładem Polskiego Tow. Handl. w Krakowie. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.